

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: samedi 23 octobre 2004 16:04

À: Piotr Dmochowski

Objet: 23.10.2004

Warszawa: sobota, 23 października 2004

Ja to widzę tak: Jeśli bez reszty usunę to co określasz mianem „figury” i zostawię to co określasz mianem „tła”, to owo tło utraci wszelkie walory, które w moim odczuciu posiada. Nie istniałyby kobiety piękne gdyby nie istniały kobiety brzydkie i cała skala pośrednich. Nie byłoby potraw smacznych gdyby nie istniały niesmaczne. Zapewne sądzisz inaczej, lub to pewne, że sądzisz inaczej, ale to co nazywasz tłem, istnieje tylko w opozycji do tego co określasz jako figurę. Proces redukcji do granic abstrakcji, w ostatecznej skrajnej postaci, doprowadzi do białego kwadratu na białym tle Malewicza lub serii niebieskich obrazów Kleina. Nie neguję tego sposobu widzenia ani tej formy minimalizmu, ale jest mi ona obca i tu na pewno nie podejmuję się niczego działać, bo działałbym wbrew sobie. To nie jest temat do dyskusji, bo nie twierdze, że jestem depozytariuszem Racji i na pewno istnieją racje inne niż moja, ale ja tak to widzę, a nie umiem malować wbrew sobie.

Zdzisław